

JAN PAWEŁ II – PEDAGOG I WIZJONER. PRZYSZŁOŚĆ POKOLENIA JP2

Młode pokolenie Polaków po 1989 nazywa się albo Pokoleniem T, czyli pokoleniem transformacji, albo Pokoleniem Nic, co oznacza – za młody, aby zająć atrakcyjne stanowisko, za stary, aby doczekać się efektów transformacji ustrojowej – czyli Nic. Młode pokolenie określane jest również jako generacja R – to skrót wartości, jakimi chcą się kierować młodzi ludzie. Gdyby je ująć w postaci hasła reklamowego, mogłoby ono brzmieć „4 razy R” – rodzina, rynek, religia, rozsądek. Młodzież doby Internetu jest nazywana także „net generation” albo „sieciakami” Wreszcie określa się młodych ludzi jako Pokolenie JP2 – to ludzie, dla których Jan Paweł II stanowi punkt odniesienia.

Warto na wstępie zaznaczyć, że już samo zdefiniowanie grupy, którą nazywamy pokoleniem, jest kwestią problematyczną. Gdy zastanawiam się, w jaki sposób można to zrobić, przychodzi mi na myśl funkcjonujące w języku polskim określenie „pokolenie Kolumbów” Weszło ono do obiegu dzięki dobrze znanej książce Romana Bratnego pt. „Kolumbowie rocznik 20” Odnosi się do tych, którzy urodzili się już w wolnej Polsce, czyli w latach 20. XX wieku, a okres ich dojrzewania i młodości przypadł na lata II wojny światowej. Dla nich wydarzeniem pokoleniowym był czas niemiecko-radzieckiej niewoli. Zdaniem niektórych socjologów, właśnie tych ludzi można uznać za pokolenie. Na użytek niniejszych rozważań można przyjąć socjologiczną definicję, iż pokolenie stanowi „grupa ludzi posiadających wspólne postawy i wartości, które zostały nabyte poprzez uczestniczenie w wydarzeniach historycznych, stanowiących ważny składnik ich doświadczenia życiowego”

Jak więc należy rozumieć pojęcie Pokolenie JP2? Określenie Pokolenie JP2 pojawiło się podczas Światowych Dni Młodzieży odbywających się w Paryżu w 1997 roku. Po 2 kwietnia 2005 roku, a więc po śmierci Jana Pawła II, nabrało ono swojego dynamizmu. Anna Radiukiewicz twierdzi, że pokolenie JP2 może obejmować kilka grup wiekowych. Jedną z nich to obecni czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie, którzy wchodzili w okres dojrzałości w momencie, gdy Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Drugą grupą mogą stanowić trzydziestolatkowie, którzy kształtowali swój system wartości w oparciu o nauczanie Jana Pawła II i niejednokrotnie byli uczestnikami pa-

pieskich pielgrzymek do ojczyzny. Do Pokolenia JP2 można również zaliczyć dzisiejszych dwudziestolatków oraz nastolatków, którzy nie pamiętają już innego papieża jak tylko Jana Pawła II. Trudno więc jednoznacznie rozstrzygnąć, kto tworzy Pokolenie JP2.

Przed świętami Bożego Narodzenia przeprowadziłem wśród studentów duszpasterstwa akademickiego św. Anny sondażowe badania. Wśród czterech otwartych pytań umieściłem w ankiecie pytanie następującej treści: „czy uważasz, że jesteś z Pokolenia JP2? Odpowiedź uzasadnij” Wynik okazał się zaskakujący. Około 40% studentów stwierdziło: „to, że urodziłem się za pontyfikatu Jana Pawła II nie uprawnia mnie do nazywania się Pokoleniem JP2. Dlaczego? Ponieważ nie znam wystarczająco jego nauczania” Co więcej – studenci ci przeważnie dodawali: „choć nie znam jego nauczania dogłębnie, to nie przeszkadza mi go kochać. On jest ważny w moim życiu”

Pedagogia Jana Pawła II

Tajemnica pedagogii Jana Pawła II ukryta jest w przyjęciu przez niego idealistycznej wizji człowieka, przez co rozumiem pozytywne patrzenie na człowieka. Jan Paweł II uważał, że dobro, które jest w człowieku, zawsze się obroni. Natomiast zło ma określoną miarę, w końcu się wyczerpie – trzeba tylko wykazać się cierpliwością. Jego zdaniem dobro zawiera w sobie potencjał wzrostu. Zło jest zaś autodestrukcyjne.

Jan Paweł II akcentował przede wszystkim istniejące w człowieku dobro. Niektórzy mogą zarzucać mu pewną dozę naiwności – postulował on bowiem czekanie, aż człowiek dojrzeje sam do dobrych wyborów i czynów. Jednak czekanie, by dobro w człowieku się rozrosło, dla papieża nie było równoznaczne z biernością. Sposób Jana Pawła II, aby w człowieku ujawniło się dobro, można określić jako podnoszenie głów młodych ludzi do góry. Tym właśnie było na przykład wskazywanie na wyjątkowość człowieka, czyli jego godność. Nie tyle chciał on dawać szczegółowe wskazówki, ile próbował unosić ludzkiego ducha do góry. W swych przemówieniach do młodzieży, chociażby w Polsce, sformułował pięć wezwań, które można traktować jako zadania, które powinni oni wypełnić:

- odkryjcie w sobie wewnętrznego człowieka;
starajcie się być ludźmi sumienia;
musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali;
obróćcie swoje Westerplatte;
- pozostańcie wierni dziedzictwu, któremu na imię Ojczyzna.

Wezwania te stanowią zachętę do podnoszenia życiowych horyzontów na wyższy poziom, aby w człowieku ujawniło się dobro. Można przy tym stwierdzić, iż Janowi Pawłowi II bardziej zależało na wydobyciu w człowieku dobra, niż wyrugowaniu zła. Jego pedagogiczną dewizą było podkreślanie ko-

nieczności inwestowania w dobro, w mniejszym zaś stopniu koncentrowanie się na wykorzenieniu zła. Dobro ma bowiem potencjał wzrostu, zło zaś ma ograniczoną miarę.

Zarysowane tutaj podejście Jana Pawła II do człowieka uprawnia do stwierdzenia, że kochał on ludzi i szanował ich wolność. Można też powiedzieć, że bardziej wymagał od siebie, niż od innych. Wypada również przypomnieć, że był on wierny przyjaźniom i pamięci o ludziach. Angażował się nie tylko jako wychowawca, ale pragnął być przyjacielem. Pozostał oddany pewnej grupie ludzi przez całe życie. Nie bał się przyjaźni, a jednocześnie nie przywiązywał do siebie. Pokazywał, że jest Ktoś większy od niego.

Inna twarz papieża jako pedagoga i wychowawcy związana jest z personalizmem, który stanowił przedmiot jego refleksji naukowej i wyznacznik działań duszpasterskich. Jako duszpasterz akademicki znał osobiście każdego ze studentów, jego życie, historię, zmagania i radości. Podejście personalistyczne potrafił połączyć z katolicyzmem masowym, którego siłę i znaczenie odkrył współpracując ze Stefanem Kardynałem Wyszyńskim. W czasie swojej posługi papieskiej Jan Paweł II wykazał się zarówno wrażliwością na potrzeby jednostki, jak i umiejętnością spotkań z wielkimi zgromadzeniami ludzi. Można zaryzykować stwierdzenie, że w ten sposób Jan Paweł II zapoczątkował polską szkołę duszpasterską, którą następnie wprowadził do Kościoła powszechnego. Jednym z jej przykładów są Światowe Dni Młodzieży, które dla wielu młodych stanowiły połączenie osobistego doświadczenia oraz wspólnotowego przeżywania Kościoła.

Warto w tym miejscu przywołać sformułowane przez papieża hasła kolejnych Światowych Dni Młodzieży. W 1985 roku Jan Paweł II zwołał do Rzymu młodzież pod hasłem: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was” (1 P3, 15). Dni Młodzieży w Buenos Aires odbyły się pod hasłem „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1J4,16). Zawołanie z Composteli brzmiało: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J14, 6), z Częstochowy: „Otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz8,15), z Denver: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J10,10), zaś z Filipin: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J20, 21). Młodych zgromadzonych w Loreto Jan Paweł II zachęcał słowami: „Razem z Maryją ku wielkiemu Jubileuszowi” W Roku Jubileuszowym Dni Młodzieży odbyły się w Rzymie pod hasłem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J1,14), natomiast zgromadzeniu w Paryżu przyświecało hasło „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie a zobaczycie” (J1, 38-39).

Uczestnicy tych spotkań mogli osobiście poznać rówieśników wierzących w Jezusa Chrystusa, a zarazem poczuć, że stanowią liczną grupę podobnych sobie ludzi. Urzeczywistniała się w ten sposób idea połączenia podejścia personalistycznego z doświadczeniem wspólnotowym.

Nauczanie Jana Pawła II w życiu młodych ludzi

Powstać może pytanie, jak głęboko nauczanie i działalność Jana Pawła II wpłynęły na duchowość i osobowość młodych ludzi. Badania na ten temat dotyczą jedynie wybranych aspektów życia Pokolenia JP2. Do ich wyników należy podchodzić z rezerwą także z innego względu. Badania socjologiczne pozwalają bowiem poznać tylko pewną część rzeczywistości. Człowiek jest w swoich przeżyciach, postawach bogatszy niż opis socjologiczny. Po drugie wiek dojrzenia jest czasem szybkich przemian, które się w człowieku dokonują. Dlatego generalizowanie wyników badań młodych ludzi po śmierci Jana Pawła II nie wydaje się uprawnione. Niemniej spróbujemy przyrzeć się wynikom niektórych z nich.

W odpowiedzi na pytanie: „co w nauczaniu Jana Pawła II jest dla Ciebie najbliższe?” studenci na pierwszym miejscu wskazali papieskie nauczanie o rodzinie. Natomiast młodzież odpowiedziała: nauczanie o miłości – 27% oraz nauka o szacunku dla drugiego człowieka – 25%. Na kolejnych miejscach znalazły się nauczanie o jedności, pokoju, tolerancji i ekumenizmie. Wśród udzielanych odpowiedzi nie pojawiło się wcale nauczanie o wierze, Bogu, Chrystusie, modlitwie czy Kościele.

Generalnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że młodzież nie wykazuje dobrej znajomości nauczania papieskiego. Zna postać Jana Pawła II i twierdzi, że go kocha. Na pytanie o znajomość nauczania Jana Pawła II najczęściej udzielane odpowiedzi brzmią mniej więcej tak: „Uczył kochać... to jest dla mnie najważniejsze z tego, co uczył. Chciał pokazać światu, jak to robić i to mu się udało”. Albo: „Przez swój pontyfikat pokazał, jak głęboko może w coś wierzyć człowiek i przede wszystkim, że może się temu w pełni poświęcić. Jest to nauka nie napisana, lecz pokazana”

Największą jednak nauką wydaje się być śmierć Jana Pawła II i dni, które po niej nastąpiły. Badania potwierdziły, że to, co obserwowaliśmy na ulicach po śmierci Jana Pawła II, nie było tylko chwilowym wzruszeniem. Było czymś więcej. Młodzi ludzie zaczęli zastanawiać się nad fundamentalnymi zagadnieniami, takimi jak sens życia, śmierci, cierpienia, przemijania i wiary. Refleksja ta zaowocowała u wielu z nich konkretnymi decyzjami osobistymi. Chodzi tu o zmianę stylu życia, zwłaszcza o relacje z ludźmi oraz znaczące ożywienie religijne. Śmierć Jana Pawła II była okazją dla wielu młodych ludzi do osobistego wzięcia odpowiedzialności za wiarę traktowaną dotychczas jako tradycję.

Zastanawiano się wcześniej wielokrotnie, jaki rodzaj autorytetu reprezentuje Jan Paweł II. Dzisiaj możemy powiedzieć, że ostateczna jakość tego autorytetu została zweryfikowana przez wydarzenia towarzyszące jego odejściu. Jeżeli miarą autorytetu jest zdolność wywoływania zmian w innych ludziach, to trzeba powiedzieć, że w świetle za-

chowań polskiej młodzieży autorytet Jana Pawła II znalazł empiryczne potwierdzenie. Okazało się przy tym, że we współczesnym człowieku istnieje przestrzeń wrażliwości, która daje mu szansę na zmianę i rozwój. Spotkanie autorytetu uruchamia tę zdolność przemiany, która tkwi w każdym człowieku.

Jaki wniosek można sformułować na podstawie tego, co powiedziałem powyżej? Odpowiem następująco:

Ktoś, kto kocha młodych ludzi, ma moc ich przebudzenia.

Ktoś, kto wymaga z miłością, staje się ich przywódcą.

Ktoś, kto nie tyle poucza, co ich uczy, staje się mistrzem.

Przekształcenie pamięci o Janie Pawła II

Historią nazywa się często to, co zostało napisane przez historyków. W ten sposób przekazywana jest pamięć. Ale istnieje bardziej podstawowy wymiar pamięci – pamięć przeżywana, doświadczana. To jest to wszystko, czego sami doświadczyliśmy – w tym wypadku chodzi o niezliczoną ilość spotkań nas, konkretnych ludzi z Janem Pawłem II. Ta nasza pamięć, pamięć doświadczania przekształca się w pamięć kulturową.

Pamięć, którą my nosimy w sobie o Janie Pawle II, jest właśnie tą pamięcią przeżywaną. Młodzi ludzie urodzeni pod koniec pontyfikatu Jana Pawła II i później – jej nie mają. Zdobywają natomiast pamięć kulturową, a więc to, co my im o Janie Pawle II przekazujemy. Dla nich jest to przekaz z drugiej ręki. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem przekształcania pamięci o Janie Pawle II. Jak ten proces przekształcania pamięci przebiega? To zależy od tego, jak my będziemy o Nim opowiadali. Pod wpływem czasu rzeczy się kruszą, słowa się banalizują, następuje proces zapomnienia.

Osoba Jana Pawła II pozostaje dla nas w serdecznych uczuciach. Inaczej sprawa ma się z jego nauczaniem. Jest ono bardzo bogate i – jak pokazują różnego rodzaju badania – słabo znane. Cytujemy Jana Pawła II, podpieramy się jego autorytetem i często używamy jego słów tam, gdzie potrzeba coś uzasadnić. Bywa, że jego nauczanie wykorzystujemy w debatach społecznych, politycznych – często wybiórczo i instrumentalnie. Dokonuje się to już w okolicznościach, w których młode pokolenie nie spotyka się twarzą w twarz z Janem Pawłem II, a więc w sytuacji, gdy brakuje emocjonalnego nośnika. Stąd instrumentalne traktowanie nauczania Jana Pawła II może zrodzić negatywne reakcje albo nawet znudzenie. Za dużo bowiem pochopnych, wyrwanych z kontekstu fragmentów nauczania Jana Pawła II bez odniesienia do całościowego ujęcia danego zagadnienia. To może zniekształcać obraz.

W jednym z wierszy Bernadetty Kuczery-Chachulskiej kryje się bardzo ważna intuicja odnośnie Jana Pawła II. Autorka pisze następująco:

*Jeśli
Jan Paweł
Jest śladem
To kim jest
On.*

Szliśmy do Jana Pawła II, ponieważ wyczuwaliśmy, że spotyka się on z Bogiem, że jest blisko z innym światem. Jan Paweł II swoją osobą umiał Go nam przybliżyć. Był śladem Kogoś większego. Sam już o Nim nie mówi. Jak więc mówić o Papieżu, aby nie zgubić z pola widzenia Boga, który fascynował błogosławionego Jana Pawła II?

W Kościele mówimy jeszcze o innym rodzaju pamięci – zbiorowej pamięci świętych. Wierzmy głęboko, że mamy jakiś udział w zbiorowej mądrości przyjaciół Boga. Jan Paweł II jest błogosławionym. Chrześcijanin powie, że nie wystarczy o nim mówić. Trzeba samemu wejść w ten nurt życia, w który wszedł kiedyś Karol Wojtyła. To, co nazywamy obcowaniem świętych stanowi szansę, aby z poziomu pamięci kulturowej cofnąć się do przestrzeni osobistego doświadczenia. Ci, którzy nigdy nie spotkali Jana Pawła II za Jego życia, mają szansę spotkać Go teraz. Na tym polega świętych obcowanie.

Młodzi po Janie Pawle II

Jesteśmy w nowej sytuacji: pozostaliśmy bez Jana Pawła II. Nowość młodego pokolenia nakłada się na nowość cywilizacyjną – przejście od społeczeństwa późnoindustrialnego do społeczeństwa informatycznego. W relacjach międzyludzkich mamy do czynienia z przejściem od realu do wirtualu. Zmienia się świat. Jan Paweł II umarł, kiedy kończył się stary świat. W polityce i gospodarce kończyła się powojenna prosperity. Dzisiaj młodzi zderzają się ze światem bez zasad albo światem miękkich zasad. Choć uczą się na dobrych wzorach, włączają telewizję albo Internet i widzą co innego.

Jaka jest młodzież po Janie Pawle II? Generalnie rzecz biorąc, młodzież w Polsce nie odrzuca religii. Wszelkiego rodzaju badania, zarówno ogólnopolskie jak i lokalne pokazują, że religia jest potrzebna człowiekowi w życiu. Według tych badań religia pełni wiele funkcji, na przykład funkcję sensotwórczą czy terapeutyczną. Stąd zdecydowana większość młodzieży deklaruje się jako wierząca. Jednak jest to wiara subiektywna, selektywna bądź wiara wątpliwa. Młodzi mówią na przykład: wierzę w Boga, ale nie wierzę w piekło. Wierzę w Boga, ale wątpię, że Chrystus był Bogiem.

Jeśli idzie o życie moralne, młode pokolenie niechętnie przyjmuje głoszone przez Kościół zasady moralne. Taka postawa najbardziej uwidacznia się w sprawach pożycia przedmałżeńskiego. Młodzi ludzie czują się bardziej „kreatorami” niż adresatami norm moralnych. W swoim zachowaniu kierują się często zasadą „bo lubię”, „bo jest wygodnie dla mnie”

Inaczej jest, jeśli chodzi o aborcję. Życie w oczach młodego pokolenia posiada wciąż wielką wartość. Jeśli więc młodzi odrzucają wskazania Kościoła co do życia intymnego, to zwiększyła się grupa młodzieży przeciwna aborcji.

Ogólnie rzecz biorąc, w sprawach moralnych młodzi nie pozwalają sobie na jakąkolwiek ingerencję. Nikt mi nie będzie dyktował, co mam robić – mówią. Cechą młodego pokolenia jest też sytuacjonizm. Polega on na tym, że młodzi pytani o ocenę moralną, odpowiadają: to zależy od sytuacji. Nie ma więc czegoś stałego. Wszystko jest uzależnione od czegoś.

Jeśli chodzi o praktyki religijne, należy zauważyć nowe zjawisko – religijną spontaniczność. Jeśli dzieje się coś wielkiego, młodzi wychodzą z domów i idą na pielgrzymkę albo na koncert ku czci Jana Pawła II. A potem znowu chowają się w swoje życie. Mają trudność z regularnymi praktykami.

Jakie są cele życiowe młodego pokolenia? Rodzina ciągle utrzymuje się w czołówce celów życiowych. Jednak został zakwestionowany model rodziny tradycyjnej. Małżeństwo zmieniło się w luźny związek. W przekonaniu młodych małżeństwo to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kiedy upada, zakłada się drugie. Potwierdzają to najnowsze badania ujawniające wzrastającą liberalizację postaw w stosunku do instytucji małżeństwa. Małżeństwo jawi się w wyobrażeniach młodzieży jako instytucja miękka, bardziej dostosowująca się do indywidualnych potrzeb i oczekiwań partnerów niż społecznych funkcji i potrzeb. Związek powstaje z potrzeby serca. Ustaje, gdy serce ma inne potrzeby. Ta sama młodzież pytana o ich marzenia odpowiada: chciałabym mieć szczęśliwą rodzinę i odwzajemnioną miłość. Oczekiwania młodych nie pokrywają się z ich postępowaniem. Pojawia się też zagrożenie opóźnionego wychodzenia w dorosłość. Generalnie rzecz biorąc, zmienia się wiek zawierania małżeństwa. Główny Urząd Statystyczny informuje, że zdecydowanie zwiększył się wiek nowożeńców.

Ważnym celem życiowym młodego pokolenia jest zdobycie dobrego wykształcenia. Wykształcenie stanowi klucz do trzech bardzo ważnych obszarów życia i trzech rodzajów potrzeb: bezpieczeństwa, poziomu i jakości życia oraz prestiżu. Jednak wykształcenie, bardzo wysoko cenione przez młodzież w ostatnich latach, ostatnio zaczyna tracić na znaczeniu. Mimo, że zwiększa szanse na lepszy los, nie gwarantuje sukcesu. Część młodzieży zaczyna dostrzegać nieopłacalność zbyt ambitnych edukacyjnych pomysłów. Iluzoryczność dyplomu, oferta kształcenia nie odpowiadająca potrzebom rynku pracy, zjawisko bezrobocia wśród absolwentów szkół wyższych, trud i koszty kształcenia – wszystko to wpływa na zmiany preferencji edukacyjnych. Zauważa się więc „schłodzenie” poziomu aspiracji edukacyjnych. Wzrasta natomiast zainteresowanie kształceniem zawodowym, krótszym, nie wymagającym zbyt dużej inwestycji.

Do niedawna badania wskazywały, że młodych ludzi urzekały niekonwencjonalnie barwne wzory życia oraz chęć zrobienia nieprzeciętnej kariery.

Pod wpływem realiów i niepewnej przyszłości pojawia się opcja „wyciszona”, nakierowania na spokojne, bezpieczne życie. Filarami tej opcji są: stabilna praca, dobre i ciepłe relacje z najbliższą rodziną oraz przyjaciółmi.

Zmniejsza się też poczucie konieczności wyjazdu za granicę, jako najlepszego rozwiązania dla młodzieży. Wyjazd już nie jest w takim stopniu atrakcyjną perspektywą dla młodzieży, jak było to choćby kilka lat temu.

Młodzież początku XXI wieku nazywa się „młodością bez skrzydeł”. Młodzież ta nie ma wielkich ideałów. Nie pociągają jej wzniosłe wartości przebudowy świata, nie dąży do ustanowienia innego lepszego ustroju społecznego. Młodzież lat 90. budowała organizacje pozarządowe, podejmowała działania społeczne w trzecim sektorze. Młodzież początku XXI wieku to pokolenie, które koncentruje się na własnej przyszłości.

Nie jest to pokolenie walczące, lecz raczej omijające czy minimalizujące aktywność w sferach, nie przynoszących jej bezpośrednich korzyści. To, co nie jest praktyczne, potrzebne na dziś, odchodzi na dalszy plan.

Zakończenie

Jan Paweł II mówił o młodzieży: „Wy jesteście nadzieją. Skąd taka wiara w młodych, jeśli ich życie nie napawa radością? Młodzi są jak łąka na wiosnę. Po zimie może być na tej łące dużo brudu, rozpadających się resztek, ale w wiosnie jest taka siła, że wszystko przewycięży. Zieleń trawy pokonuje zimową szarość. Kwiaty wyrastają nawet na butwiejących resztkach. W młodzieży jest ogromna siła i moc przemiany. Dlatego w młodzieży jest nadzieja”